

Solidarność bez uprzedzeń

John Bowden

Gdy przychodzi do wspierania walk więźniów „społecznych” czy tych skazanych za przestępstwa niemotywowane politycznie (jednak można by się spierać, że w systemie kapitalistycznym, gdzie ogromna większość ludzi wysyłana do więzień pochodzi z najbiedniejszych i najmniej uprzywilejowanych warstw społecznych, większość osadzonych to więźniowie polityczni), w porządku jest wspierać tych, którzy są skazani np. za przestępstwa wobec własności, ale zdecydowanie nie tych, którzy siedzą za morderstwo, wyłudzenie czy nawet za gwałt? Czy niektórzy więźniowie są na zawsze potępieni za swoje przestępstwa aż tak, aby nie było nic, co mogliby zrobić, aby zasłużyć na polityczne wsparcie i solidarność? W tej kwestii powinniśmy schować swoje różnice na temat policji, sądów i mediów kapitalistycznych i powinniśmy walczyć z odwiecznie propagowanym poglądem, że jednostki skazane i uwięzione na użycie poważnej przemocy i najbardziej „nikczemne działania” powinni być na zawsze demonizowani, pogardzani i ciągle wykluczani z gatunku ludzkiego?

Większość więźniów rzeczywiście znajduje się w więzieniu po raz pierwszy za przewinienia i zachowania prawie całkowicie powiązane z doświadczeniem biedy, trudności i wykorzystywania oraz są w większości produktami i ofiarami społeczeństwa nierównych szans i podziałów klasowych. Oczywiście niektórzy z nich lądują w więzieniu z powodu zachowań związanych ze światem przestępczym („kariery kryminalna”) czy takich, które polegają tylko na brutalnym rabunku, ale oni stanowią mniejszość populacji więziennej i, zwłaszcza w przypadku tych, którzy trafili tam z powodu „kariery kryminalnej”, nie narażają się oni na niebezpieczeństwo wcześniejszego wyjścia na wolność poprzez zaangażowanie polityczne wewnątrz więzienia czy poprzez powiązania z radykalnymi grupami politycznymi na zewnątrz. W rzeczywistości więźniowie, którzy angażują się w konfrontację i konflikt z systemem więziennym to ci, którzy są początkowo aresztowani za pełne chaotycznej przemocy i wściekłości przestępstwa.

Czarnoskóry rewolucyjny więzień George Jackson napisał w liście do przyjaciela „Zostałem schwytyany i uwięziony w wieku 18 lat ponieważ nie umiałem się dostosować. Gdy czyta się moje akta zebrane przez władze stanowe ma się wrażenie, że to akta dziesięciu mężczyzn. Nazywają mnie w nich bandytą, złodziejem, włamywaczem, menelem, ćpunem i mordercą”. Jackson oczywiście zmienił się przez uwięzienie w politycznego lidera więźniów i oddanego członka Czarnych Panter przed tym, gdy został zamordowany przez strażników więzienia San Quentin w 1971 r.

Różnorodność przewinień, za które więźniowie początkowo trafiali za kratki może być szybko połączona z ich wspólnym doświadczeniem represji i przeciwności losu, oraz oprócz tradycyjnej nienawiści seryjnych gwałcicieli, więźniowie absolutnie nie oceniają wzajemnie swoich przestępstw i szybko nawiązują więzi w swojej walce o przetrwanie. Braterstwo i siostrzeństwo między więźniami, którzy się organizują i walczą to prawdziwie inspirująca i szczerza dynamika. Prawdopodobnie w zamkniętym świecie więzienia zamieszkanym przez wyrzutków i łamaczy prawa, jak nazywa ich reszta społeczeństwa, pilnowanych przez osoby przygotowane aby używać przemocy, okaleczać i czasami nawet mordować w imię absolutnej kontroli, „normalne” zachowania i moralność stają się odwrócone i skorumpowane; czy może w warunkach represji, walki i przetrwania to, za co dana osoba poszła siedzieć nic nie znaczy w porównaniu z o wiele ważniejszą potrzebą

aby trzymać się razem i wspólnie opierać się systemowi, który traktuje ich wszystkich jak nie ludzi, którzy nie zasługują na szanowanie ich podstawowych praw.

Oczywiście, nie da się tego uniknąć, istnieją również konflikty pomiędzy więźniami, często napędzane przez strażników w celu zwiększenia kontroli, niektórzy więźniowie zaczynają współpracować z klawiszami, co kreuje podejrzenia podkopujące zaufanie i solidarność, ale w chwilach kolektywnego i otwartego buntu najbardziej naturalną i odnoszącą sukces tendencją wśród więźniów jest trzymanie się razem i rozwijanie nowego związku, ktokolwiek kimkolwiek był podczas chwil na wolności.

Działacze polityczni na zewnątrz, którzy mają wątpliwości czy należy wspierać więźniów ze względu na przestępstwa, które popełnili być może powinni najpierw rozważyć to: gdy więźniowie buntują się i walczą, znajdują w sytuacji najokrutniejszych i najbardziej brutalnych represji, ponieważ są oni odizolowani i naznaczeni przez państwo i media, wytresowana i zmanipulowana „opinia publiczna” z reguły popiera zachowania systemu więziennego gdy siłą zagania więźniów z powrotem do szeregu. Odmowa rozpoznania i poparcia walki więźniów tylko i wyłącznie ze względu na ich życie przed więzieniem jest równoznaczna z zabranieniem pozycji po stronie systemu, który jest przeciwko nim i uznaniem, że dostają to, na co zasłużyli; sugeruje to również zakorzenione uprzedzenia klasy średniej i strach przed klasą pracującą i milczącą zgodę na zasadność istnienia systemu więziennego.

To, że niektórzy więźniowie, bez względu na to jak bardzo używali czy też doświadczali przemocy przed uwięzieniem, zmieniają się radykalnie dzięki doświadczeniu pobytu za kratkami i czasem zaczynają wnikać w radykalną politykę to całkowita prawda. Także odmawianie uznania i poparcia i wsparcia w momentach gdy walczą politycznie to również pozbawianie ich możliwości dokonania wyraźnej zmiany w tych ludziach jako rezultat walki. Tak naprawdę więzienie może być i często jest ciężką próbą dla radykalnej zmiany i głębokiego upolitycznienia się niektórych więźniów, i tak jak we wszystkich miejscach, gdzie represje i opór występują w formie ekstremalnej, więzienia dzięki swojej naturze produkują rewolucjonistów i jednostki, które decydują się na zdecydowaną walkę. W Stanach Zjednoczonych grupy takie jak Czarne Pantery czy SLA (Symbionese Liberation Army) byli aktywnie i teoretycznie przewodzeni przez więźniów i byłych więźniów: George’a Jacksona, Eldridge’a Cleavera, H. Rap’a Browna, Malcolma X itd., którzy wszyscy zradykalizowali się podczas pobytu w więzieniu po byciu skazanym za przestępstwa takie jak rabunek, gwałt, rozprowadzanie narkotyków, stręczycielstwo i poważną przemoc.

Łatwo jest tym, którzy nigdy nie doświadczali ekstremalnej biedy i dyskryminacji, nigdy nie doświadczali więzienia i nie ludzkiej brutalności, która zachodzi w tym miejscu, być moralnymi purystami na temat zachowania ludzi, którzy tego doświadczali – jest to powiązane z podejściem średniej klasy opartym na ignorancji, arogancji i brzydzeniu się biednymi, przenika to do charakterów niektórych osób, którzy twierdzą, że nie ma w nich ani krzty zachowań średniej klasy, tak jak niektórzy „anarchiści”.

Oczywiście więzienie nie jest wypełnione miłymi ludźmi i są tam jednostki znajdujące się po obu stronach linii, która dzieli osadzonych, zarówno strażnicy jak i więźniowie, którzy są poważnie odczłowieczeni przez ten system. Trudno jest wyobrazić sobie, aby żyli

oni bezpiecznie wśród zwykłych ludzi w społeczności, jednak to, czy więzienie jako instytucja, która jest podstawowym powodem ich odczłowieczenia, powinno istnieć w ogóle to już odrębna kwestia. Chodzi o to, że przez kontekst i naturę środowiska, w jakim odbywać będą się walki wewnątrz więzienia, będą one reprezentowane i napędzane przez ludzi, którzy trafiają tam najczęściej za najbardziej destrukcyjne i brutalne formy zachowań, właśnie dlatego się tam znaleźli i właśnie dlatego państwo używa tych argumentów aby usprawiedliwić swoją brutalność wobec nich na zawsze. Organizatorzy i liderzy największych powstań w Wielkiej Brytanii w latach '60-tych, '70-tych i '80-tych byli osobami, które państwo i media określali jako „psychopaci”, „terroryści”, „gangsterzy” i „mordercy”, jednostki, które niektórzy pryncypialni anarchiści bez wątpienia uznali by za niewartych wyrażenia jakiegokolwiek wsparcia i solidarności.

W więzieniu, tak jak w innych miejscach, gdzie represje są wyjątkowo ostre, a przetrwanie jest ciężkie, walka to nie abstrakcyjny koncept czy idea, to podstawowa potrzeba istnienia i czynnik niezbędny do przetrwania z godnością i uczciwością i przekazuje ona informacje do instynktów osób o tym, kto jest prawdziwym wrogiem.

Prawdziwe wsparcie więźniów, jeśli ma cokolwiek oznaczać, powinno polegać na wyrażaniu tego samego instynktu i wspieranie wszystkich tych w środku, którzy walczą z tym samym wrogiem.

John Bowden

Prison No.6729,
HM Prison Glenochil,
King OMuir Road,
Tullibody,
Scotland FK10 3AD
UK

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



John Bowden
Solidarność bez uprzedzeń

<https://grecjawogniu.info/?p=1580>
dane adresowe podane w tekście mogą być już nieważne

pl.anarchistlibraries.net